



ANDRZEJ SIEDLECKI

**CZŁOWIEK  
Z DESZCZU**

ANTURU 2009

**ANDRZEJ SIEDLECKI**

**KRAINA DESZCZU, TOM I**

# **CZŁOWIEK Z DESZCZU**

Niniejsza publikacja nie może być kopiowana, modyfikowana, ani dystrybuowana bądź odsprzedawana bez pisemnej zgody Wydawcy. Dozwolony jest jedynie druk papierowy w jednym egzemplarzu na potrzeby własne Kupującego. Realizacje teatralne, filmowe lub telewizyjne, w całości lub we fragmentach, wymagają zgody Autora. Kontakt z Autorem za pośrednictwem wydawnictwa.

ISBN 978-83-62190-11-9

© Copyright by Andrzej Siedlecki & ANTURU, 2009

Wydanie I

ANTURU  
ul. Wyzwolenia 2/13  
09-200 Sierpc  
www.kuzniaslow.pl  
kuznia\_slow@o2.pl  
kom. 886-885-455

**Wszelkie prawa zastrzeżone  
All rights reserved**

**Anturu**  
◀\_o)P

**2009**

## Przedmowa

Jerzy Szaniawski wielkim twórcą był. To nie ulega wątpliwości. O wielkości tego dramaturga świadczyły nie tyle rewelacyjnie skrojone sylwetki jego bohaterów, ile ów nieuchwytny klimat, zwany przez wielu po prostu szaniawszczyzną. Czy to czytane w jakimś zbiorze, czy to oglądane na teatralnych deskach, sztuki Szaniawskiego w bezprecedensowej wprost skali pochłaniają czytelników/widzów, wciągając ich w wir niesamowitych zdarzeń. Każdy znajdzie tu coś dla siebie – zarówno zwolennicy realizmu magicznego, jak i miłośnicy onirycznych bajdurzeń z pogranicza snu i jawy...

To właśnie te wycieczki do niepowtarzalnego świata wykreowanego przez Szaniawskiego były dla mnie inspiracją do napisania *Człowieka z Deszczu*. To było dawno, niemalże dziesięć lat temu. Sztuka powstawała dwa lata. Po dziś dzień pamiętam miejsce, w którym napisałem akt pierwszy. To było wewnątrz autobusu PKS, którym jechałem niejako na spotkanie z Nieznanym – a mianowicie do Krakowa, na egzaminy wstępne na studia teatrologiczne. Ze studiów koniec końców zrezygnowałem, a sztuka przetrwała. Ba, zyskała sobie nawet całe rzesze miłośników, którzy przekazywali sobie tekst z rąk do rąk, bez reszty zatracając się w tej baśniowej krainie i namawiając mnie usilnie do napisania dalszego ciągu historii. Tak powstały dwa kolejne tomy – *Dziewczyna z Deszczu* oraz *Rycerz z Deszczu*. Te rodziły się w jeszcze większych mękach twórczych – powstawały jednocześnie przez siedem lat. W tym czasie **Kraina Deszczu** rozrosła się znacznie i wyszła poza ramy tej trylogii, dlatego też w trakcie powstawania są kolejne tomy cyklu, które niekoniecznie są ciągiem dalszym niniejszej historii – a przynajmniej nie ciągiem dalszym w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Ale wszystko po kolei – te atrakcje czekają Czytelników dopiero w przyszłym roku, a tymczasem, zapraszam do lektury *Człowieka z Deszczu* – sztuki, od której to wszystko się zaczęło; sztuki tak niegdyś popularnej wśród moich znajomych, że zdarzały się próby wykradzenia pierwszego aktu tomowi drugiego przez tych, którzy nie mogli się już doczekać dalszego ciągu tej historii!

Drogi Czytelniku! Czy jesteś gotów wyruszyć w niesamowitą podróż, która na zawsze odmieni Ciebie, Twoje życie i Twój sposób postrzegania świata? Jesteś tego pewien? Cóż, w takim razie zaczynaj, księga **Krainy Deszczu** stoi przed Tobą otworem. Tylko pamiętaj, że Cię ostrzegałem...

**Autor,**  
**październik 2009**

*Pamięci Jerzego Szaniawskiego...*

## AKT 1

*(Wnętrze typowego baru z przedmieścia; to może być dowolne miasto w dowolnym kraju. Sala jest prawie pusta – przy stolikach siedzą może dwie czy trzy osoby. Nad salą unoszą się kłęby dymu papierosowego.)*

*Podczas gdy z dworu dochodzą odgłosy rześistego deszczu, wewnątrz gra cicho radio.*

*Przy barze stoi trzech mężczyzn; piją piwo, drinki. Obsługuje ich jeden jedyny barman. Wyglądają wszyscy na jakieś trzydzieści - trzydzieści pięć lat.*

*Jeden ze stojących przy barze spogląda na zegarek.)*

### HAROLD

Oho! Późno już. *(do BARMANA)* Mike, mógłbyś przełączyć to pudło na transmisję z mistrzostw ligi? Za chwilę skończy się jeden z meczów ćwierćfinałowych. Jestem ciekaw, czy nasze Tygrysy odpadną jak zwykle na tym etapie, czy może zdarzy się cud i awansujemy do półfinałów.

*(BARMAN bez słowa dostraja radioodbiornik.)*

### GŁOS Z RADIA

...staje właśnie do ostatniej zmiany pałkarz Tygrysów. Przypominam państwu, że od tego uderzenia zależy wynik całego meczu, gdyż w tej chwili mamy remis. Jeśli O'Hara...

### HAROLD

No, chłopcy, jak myślicie – uda mu się, czy nie?

### LENNY

O'Hara ma dobre oko. Wygramy.

### BORIS

Nie ma szans. Od dziesięciu lat, z tym samym składem, nie udało im się, więc dlaczego dziś miałyby być inaczej?

**HAROLD** *(spoglądając badawczo na BARMANA)*

Mike?

**BARMAN** *(nie przerywając wycierania szklanek)*

Wygramy czy nie, tu nic nie ulegnie zmianie. Wciąż będzie istniał mój bar. Wciąż będę w nim pracował. Będzie po staremu.

**HAROLD**

Ech, Mike! Ty jak zwykle smęcisz. Ja stawiam na Tygrysy. Ten, kto przegra, stawia kolejkę. Zgadzaście się, chłopcy?

*(„Chłopcy“ przytakują obojętnie.)*

**HAROLD**

Mike, zrób trochę głośniejsz, jeśli możesz.

*(BARMAN kręci potencjometrem.)*

**GŁOS Z RADIA**

...który jest miotaczem Delfinów, przygotowuje się do rzutu... i... rzuca! Odbił! Proszę państwa, co za odbicie! O'Hara biegnie po zwycięski punkt. Pierwsza baza jest już jego. Zapolowy Delfinów próbuje złapać piłkę, ale się przewraca. Druga baza zdobyta. Zapolowy dobiega do piłki i odrzuca ją kolegom, ale to chyba na niewiele się przyda, bo O'Hara jest już za trzecią bazą i biegnie do domowej... Tak! Dobiegł! Tygrysy wygrywają 13:12 i awansują do półfinału. Co za mecz...

*(BARMAN wyłącza odbiornik.)*

**HAROLD** *(radośnie)*

Hurra!

**LENNY** *(entuzjastycznie)*

Hurra!

**BORIS** *(melancholijnie)*

Hurra. *(do BARMANA)* Mike, po jednym Gibsonie dla wszystkich.

*(BARMAN przyrządza drinki. Do baru wchodzi przemoczony MĘŻCZYŻNA w ciemnoszarym płaszczu; jego twarz zakrywa kaptur. Podchodzi do baru.)*

**MĘŻCZYŻNA**

Dobry wieczór, panom. Czy znajdzie się jeszcze miejsce dla strudzonego wędrowca?

**LENNY**

Jasne, siadaj pan.

**BORIS**

A skąd to pan wędruje, jeśli wolno zapytać?

**MĘŻCZYŻNA**

Z bardzo daleka. *(do BARMANA)* Barman, duże Zombie.

**BARMAN** *(rozkładając ręce)*

Niestety, biały rum się skończył. Może być coś innego?

**MĘŻCZYŻNA**

A jest likier Cointreau?

**BARMAN**

Jest.

**MĘŻCZYŻNA**

A Apricot brandy?

**BARMAN**

Też jest.

**MĘŻCZYŻNA**

To poproszę duże Claridge.

**BARMAN** (*jak automat*)

Służę uprzejmie.

**HAROLD**

Ho, ho! Widzę, że zna się pan na koktajlach. Może pracował pan kiedyś jako barman?

**MEŹCZYZNA**

Nie, nie pracowałem.

**BORIS**

To pewnie pan dużo podróżuje?

**MEŹCZYZNA**

Tak, dużo.

**LENNY**

A skąd pan teraz wraca?

**BORIS**

Właśnie. Mówił pan, że z daleka.

**MEŹCZYZNA**

Zgadza się. Wracam z końca świata.

**HAROLD**

Jak to? Przecież ziemia jest okrągła. Nie ma żadnego końca.

**MEŹCZYZNA**

Zapewniam panów, że ma... O, jest moje Claridge. (*kładzie drobne na ladzie, które po chwili znikają, zabrane skwapliwie przez BARMANA.*) Dziękuję.

**HAROLD**

Ale gdzie?

**MEŹCZYZNA**

W Krainie Snów.

**BORIS I LENNY** *(zdziwieni)*

W Krainie Snów?!

**MEŹCZYZNA**

Tak. Nie słyszeli państwo o tej krainie?

*(Wszyscy wyteżają swoje umysły, starając się sobie coś przypomnieć. Nawet BARMAN drapie się za uchem i myśli. Pierwszy daje za wygraną BORIS.)*

**BORIS**

Niestety, chyba nie słyszałem.

**HAROLD**

Ja również.

**LENNY**

Ani ja.

**BARMAN**

Gdzie to jest?

**MEŹCZYZNA**

Mówiłem już, daleko. Ale znam drogę na skróty. Prowadzi ona przez Krainę Deszczu.

**WSZYSCY**

Krainę Deszczu?

**MEŹCZYZNA**

Hmm. Widzę, że ta nazwa też brzmi dla panów obco. *(smutno)* Szkoda. Ja właśnie stamtąd pochodzę.

**BARMAN**

Pan jest z Krainy Deszczu?

**MĘŻCZYŻNA**

Tak. Czy nie zauważył pan, że zjawiam się w tym barze tylko podczas deszczu?

**BARMAN** (*myśli chwilę*)

Tak, to prawda. Teraz pana poznaję. Rzeczywiście, tylko podczas deszczu. Dlaczego?

**MĘŻCZYŻNA**

Bo tylko wtedy otwarte jest przejście.

**BORIS**

Przejście?

**LENNY**

Co za przejście?

**HAROLD**

Jakie znowu przejście?

**MĘŻCZYŻNA**

Przejście do mojego świata. Drzwi do Krainy Deszczu.

**BARMAN** (*wolno i dobitnie, na wpół do siebie, zamyślony*)

Do pańskiego świata...

**MĘŻCZYŻNA**

Tak. (*nasłuchuje uważnie*) Oho, deszcz lada chwila przestanie padać i nie będę mógł wrócić do domu. Muszę już iść. (*szybkim haustem dopija drinka*) Na pewno jeszcze nie raz się spotkamy. Dobranoc, panom.

**WSZYSCY** (*oprócz BARMANA*)

Dobranoc.

*(MEŹCZYŻNA wstaje od baru i wychodzi)*

**HAROLD**

Jaki dziwny człowiek...

**LENNY**

Tak, trochę zwariowany, ale miły...

**BORIS**

I do tego wielki podróżnik...

**BARMAN** *(wciąż zapatrzony w jakąś dal)*

Tak. Był na końcu świata...

**KONIEC AKTU PIERWSZEGO...**

**...I WERSJI DEMONSTRACYJNEJ UTWORU**

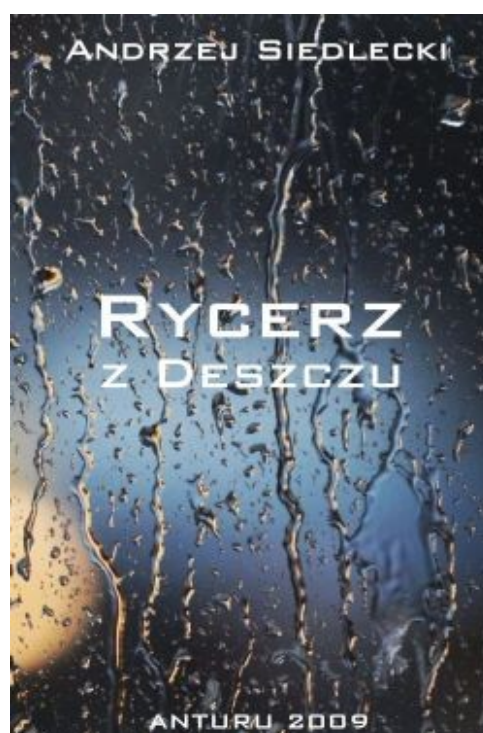
Chcesz dowiedzieć się kim był tajemniczy mężczyzna, skąd pochodził i dlaczego zjawił się w barze Mike'a? Tego wszystkiego (a nawet o wiele więcej!) dowiesz się z pełnej wersji utworu, dostępnej do kupienia w **Kuźni Słów!**

## UWAGA !!!

Już wkrótce w **Kuźni Słów** ukażą się kolejne tomy trylogii *Kraina Deszczu!*



**LISTOPAD 2009**



**GRUDZIEŃ 2009**

Czy Mike odnajdzie swoje Przeznaczenie? Kim naprawdę są Boris i Lenny? Jaką rolę odgrywa Cesarzowa? Odpowiedzi na te i inne pytania poznasz w kolejnych tomach cyklu *Kraina Deszczu*.

**Nie przegap! Zamów już teraz!**

**Kuźnia Słów**

[www.kuzniaslow.pl](http://www.kuzniaslow.pl)